

POLSKI UNIWERSYTET NA OBCZYŻNIE
W LONDYNIE

ZESZYTY NAUKOWE

SERIA TRZECIA, NR 9, 2021

JOANNA RACHWAŁ

POLSKI UNIWERSYTET NA OBCZYŻNIE, LONDYN

TWÓRCZOŚĆ ARTYSTYCZNA
IGNACEGO JANA PADEREWSKIEGO
A SPRAWA POLSKA.
MUZYKA JAKO UNIWERSALNY
JĘZYK W KOMUNIKACJI

WSTĘP

Ignacy Jan Paderewski był jednym z najbardziej znanych i rozpoznawalnych na świecie Polaków. Mówiono o nim, jeszcze w czasach mu współczesnych, że był podwójnym bohaterem: sztuki i ojczyzny. Jako artysta potrafił swoją sztuką i siłą talentu zachwycać oraz porywać największe audytoria. Dzięki temu mógł utorować sobie drogę do świata polityki i w efekcie uczynić wiele dobrego dla ojczyzny, którą wielbił, szanował i której służył ponad wszystko.

Ignacy Jan Paderewski urodził się w Kuryłówce na Podolu 6 listopada 1860 roku, w rodzinie kultywującej tradycje patriotyczne polskich powstań narodowych: listopadowego i styczniowego. Jak sam podkreślał:

W domu naszym były dwa pokolenia rewolucjonistów: jedno reprezentował mój stary wychowawca Babiański, drugie ojciec. Poza tym również z sąsiedztwa przyjeżdżało do nas wielu znajomych, którzy dzięki różnym staraniom zo-

stał zwolnieni i powrócili z Sybiru lub innego wygnania: wszyscy oni wywierali ogromny wpływ na mój dziecięcy umysł¹.

Prócz atmosfery domu rodzinnego, istotny wpływ na kształtowanie osobowości młodego Paderewskiego wywierało życie na kresach polsko-wołyńskich. Ich pejzaż i atmosfera sprzyjały rozwijaniu się bujnej wyobraźni, marzycielstwa i odwagi².

Ród Paderewskich wywodził się z Podlasia. Ojciec Jan Paderewski był w dworze kuryłowskim administratorem dóbr rodziny Iwanowskich. Matka Poliksena Nowicka, córka zesłanego do Kułagi profesora Uniwersytetu Wileńskiego, zmarła kilka miesięcy po urodzeniu Ignacego. Wychowany przez ciotkę, szybko nauczył się czytać i pisać, od dziecięcych lat rozpoczął naukę francuskiego³.

Duży wpływ na osobowość Paderewskiego wywarł nauczyciel Michał Babiński, weteran powstania listopadowego, wieloletni emigrant we Francji. Dzięki niemu Paderewski zdobył gruntowne wykształcenie historyczne oraz świadomość patriotyczną⁴.

W wieku 12 lat chłopiec został zapisany do warszawskiego Instytutu Muzycznego, założonego przez Apolinarego Kątskiego. Po zdaniu egzaminów Paderewski, nie mając środków na studia zagraniczne, objął posadę nauczyciela w konserwatorium warszawskim. Tutaj poznał i poślubił Antoninę Korsakówą. W 1880 roku Antonina zmarła w kilka dni po przyjściu na świat syna Alfreda⁵.

Choć życie nie szczędziło Paderewskiemu trudności, czuł, że jego powołaniem pozostaje muzyka. To właśnie ona – ośmielał się nieśmiało stwierdzić – była jego pierwszym komunikatorem w walce o sprawę polskie. Jako artysta, ściślej zaś jako pianista wirtuoz, potrafił – brawurowo wykonując utwory Fryderyka Chopina, jak i własne – z niebywałą mocą dotrzeć do szerokiej publiczności oraz wykorzystać uniwersalny język muzyki w dążeniu do niepodległości Polski.

¹ M. M. Drozdowski, *Ignacy Jan Paderewski. Zarys biografii politycznej*, Warszawa, 1981, s. 15.

² Tamże.

³ Tamże, s. 14.

⁴ A. Piber, *Droga do sławy. Ignacy Jan Paderewski w latach 1860–1902*, Warszawa, 1982, s. 29.

⁵ M. M. Drozdowski, *Ignacy Jan Paderewski...*, s. 15–16.

MUZYKA W KOMUNIKACJI

Intuicyjnie wiemy, że muzyka jest zjawiskiem społecznym. Pełni w nim wiele różnorodnych funkcji, stając się niezbywalnym elementem ludzkiej egzystencji. Wiedzieli to już starożytni myśliciele, wskazując na istotną rolę muzyki w społeczeństwie. Platon pisał, że muzyka jest ważnym aspektem edukacji człowieka, podkreślając, iż człowiek dobrze wychowany potrafi śpiewać i pięknie tańczyć. Przez muzykę był realizowany zatem proces kształtowania dobrych i cnotliwych obywateli. Podobnie zauważał Arystoteles, pochylając się nad społecznymi walorami muzyki. Jak pisał w VIII księdze *Polityki*:

*Jestem tego zdania, że muzykę należy uprawiać nie dla jednego, ale dla wielu pożytecznych celów, bo i dla wykształcenia i dla duchowego oczyszczenia, czyli tzw. katharsis [...], po trzecie zaś i dla wypełnienia czasu spoczynku, dla odprężenia i wytchnienia po pracy*⁶.

Muzyka jest więc od zamierzchłych czasów postrzegana jako trwały i istotny aspekt życia społecznego.

Dziś zaś – jak zauważa Allan Bloom – żyjemy w epoce muzyki i stanów duszy, które jej towarzyszą⁷. Nie sposób więc nie zwrócić uwagi na społeczne aspekty muzyki, czyli na to, co faktycznie ją konstytuuje.

Wiele definicji określają muzykę jako twórczość mającą pobudzać fantazję, wyzwać wyobrażenia wzniosłości i piękna, wywoływać emocje. Koncepcje metafizyczne definiują ją jako objawienie, inspiracje najwyższej istoty, idei (Hegel), woli (Schopenhauer), prabytu (Herder), nieskończoności (Schelling), jako więc z istotą bytu⁸.

Jak słusznie zauważa Joshua Dankoff, muzyka to *forma potężnej, kulturowej ekspresji*. Jest też *silnym i znaczącym medium, poprzez które istoty ludzkie nadają znaczenie swemu życiu*. Może być, jak zaznacza autor, używana zarówno jako forma wyzwolenia i emancypacji, jak i narzędzie dominacji, posiada bowiem siłę i moc na poziomie symbolicznym. Ta moc i władza może być używana przez państwa, by kontrolować, dyscyplinować i zniewalać, a także by tłumić wyobraźnię społeczną i polityczną⁹.

⁶ Por. B. Jabłońska, *O społecznym charakterze muzyki. Szkic socjologiczny*, „Pogranicze. Studia społeczne”, Białystok, 2018, t. XXXIV, s. 113.

⁷ Tamże.

⁸ T. Natanson, *Wstęp do nauki o muzykoterapii*, Wrocław, 1979, s. 102.

⁹ Por. B. Jabłońska, *Socjologia muzyki a krytyczna analiza dyskursu*, „Miscellanea Anthropologica et Sociologica”, 2019, nr 20 (2), s. 45.

W rozumieniu Władysława Stróżewskiego muzyka niewątpliwie jest medium, które pośredniczy w ludzkiej komunikacji. Jak pisał Alphons Silbermann, autor kultowej książki *Sociology of Music*, *muzyka jest zasadniczo zjawiskiem społecznym, z uwagi na to, że jest wytworem ludzkiej działalności oraz formą komunikacji pomiędzy kompozytorem, interpretatorem oraz słuchaczem*¹⁰.

Działanie muzyki polega również na tym, że przypomina nam o koherencji i celowości życia, ponieważ – jak pisze Even Ruut, norweski teoretyk muzykoterapii, na którego powołuje się Wita Szulc – istnieje w kontekście *szerszym niż życie*. Emocjonalne doświadczenie muzyki wydaje się pomagać ludziom w porządkowaniu wspomnień, ich integrowaniu i nadawaniu im formy metaforycznej, która nadaje kierunek ich osobistej historii. Zawartość pamięci muzyczno-emocjonalnej jest sensem ciągłości i tożsamości w życiu, czasami zapamiętane fragmenty muzyki funkcjonują jako bank pamięci, depozyt istoty naszego ja, poczucie tożsamości lub odczuwanie życia¹¹.

O społecznym wymiarze muzyki decyduje kilka faktów. Po pierwsze, muzyka jest elementem kultury, w szczególności zaś – w węższym rozumieniu – kultury symbolicznej. Tym samym jest nośnikiem określonych znaczeń, przekazując treści i umożliwiając komunikację międzyludzką.

Po drugie, muzyka jest relacją społeczną, gdyż wokół niej tworzą się więzi, budują interakcje, powstaje siatka wzajemnie zorientowanych na siebie działań aktorów społecznych.

Po trzecie, muzyka jest formą kontekstu społecznego, z którym ściśle wiążą się określone reguły normatywne i społecznie negocjowane wzory działania. Osadzone w danym porządku społeczno-kulturowym, wskazują nam, jak zachowywać się w odpowiednich sytuacjach związanych z tworzeniem, odtwarzaniem i odbiorem muzyki.

Po czwarte, muzyka to element struktury społecznej – zarówno tym, co strukturyzuje społeczeństwo, jak i czymś, co jest strukturyzowane w procesie działań ludzkich zorientowanych na sztukę dźwięków. Muzyka jest zatem zarówno determinowana przez strukturę społeczną, jak i stanowi element jej odtwarzania i reprodukcji.

Po piąte, muzyka ściśle wiąże się ze zmianą społeczną. Jest uwikłana w nieuchronny proces dynamicznych przemian społeczno-kulturowych, następujących cyklicznie po sobie.

¹⁰ Taż, *O społecznym charakterze muzyki...*, s. 114.

¹¹ W. Szulc, *Muzykoterapia jako przedmiot badań i edukacji*, Lublin, 2005, s. 53.

I po szóste, muzyka pełni istotne społecznie funkcje, począwszy od komunikacyjnej, tożsamościowej, integracyjnej, poprzez funkcje użytkowe i ludyczne, a skończywszy na funkcji ekonomicznej czy też politycznej¹².

Muzyka stanowi zatem jeden z istotnych wytworów ludzkiej działalności, posiadający określone znaczenia. Innymi słowy, jest nośnikiem pewnych treści, symboli, kodów kulturowych, które podlegają nieustannej interpretacji w obiegu społecznym.

Istnieje wiele stanowisk próbujących udzielić odpowiedzi na pytanie, czy muzyka jest jakąś formą języka. Jedno z nich głosi, że muzyka to język, a zatem posiada warstwę semiotyczną. Warto przypomnieć tu skrótowo, iż semiotycznym wymiarem muzyki zajmowali się między innymi tacy autorzy, jak Jean-Jacques Nattiez, Eero Tarasti czy też Nicolas Ruwet – by wspomnieć tylko tych najważniejszych. Na przykład Nattiez twierdził, że *każdy utwór muzyczny to system integralny, posiadający własną semantykę, syntagmy, syntaksę, a jego fonologia – paradygmaty*. Jego zdaniem, przez „muzyczny” możemy pojmować tylko takie zjawisko dźwiękowe, które powstało w obrębie kultury. Nie jest więc możliwe rozważanie semiotyki muzyki bez wzięcia pod uwagę kulturowego otoczenia badanego zjawiska muzycznego. Analiza semiotyczna wiąże się bowiem ściśle z kulturą, muzyka zaś jest pojmowana jako uniwersalna aktywność ludzka¹³.

O społecznym charakterze muzyki decyduje też to, że jest sposobem umożliwiania relacji międzyludzkich czy – używając bardziej precyzyjnego określenia – interakcji. Piszą na ten temat piszą choćby psychologowie muzyki, którzy zwracają uwagę na wzajemne oddziaływania artystów i publiczności.

Polski socjolog Stanisław Ossowski dodaje, że dzieło sztuki jest ośrodkiem stosunków społecznych. Muzyka umożliwia więc porozumienie pomiędzy uczestnikami procesu komunikacji, tworząc relację między nadawcą a odbiorcą¹⁴.

O integracyjnej funkcji muzyki antropolog Alan P. Merriam napisał: *Muzyka dostarcza punktu, wokół którego członkowie społeczeństwa się gromadzą, aby zaangażować się w działania, które wymagają wspólnego działania i współpracy grupy*. Funkcję integracyjną można analizować na dwóch płaszczyznach: muzycznej i pozamuzycznej. W pierwszym przypadku mówimy o więzi, która łączy uczestników danego wydarzenia muzycznego: ich uwaga jest skupiona na

¹² B. Jabłońska, *O społecznym charakterze muzyki...*, s. 114.

¹³ Tamże, *Socjologia muzyki...*, s. 39.

¹⁴ B. Jabłońska, *O społecznym charakterze muzyki...*, s. 116.

tym samym zdarzeniu, które zachodzi w danym miejscu i czasie, wykształca się między nimi pewien rodzaj związku temporalnego (między odbiorcami, ale też między odbiorcami a artystą) oraz pewna wspólnota przeżyć. Ta wspólnota przeżyć bywa kwestionowana, gdyż estetyczny wymiar doświadczenia muzycznego jest doznaniem silnie zindywidualizowanym. Mimo to można jednak mówić o występowaniu pewnego rodzaju formy zjednoczenia ludzi w ramach procesu zbiorowej percepcji. Muzyka może też integrować ludzi na podstawie muzycznej wspólnoty upodobań, niezależnie od miejsca i czasu (np. melomanów, miłośników danego gatunku muzycznego czy członków fanklubu określonego artysty)¹⁵.

O więziotwórczej i spajającej społeczności mocy muzyki pisał też inny wielki klasyk myśli socjologicznej – Georg Simmel, dla którego muzyka miała niezwykle silny walor komunikacyjny i tworzący tożsamość. Ważną rolę u Simmela pełni typ muzyki, który wiąże się z podtrzymywaniem tożsamości grupy, w tym tożsamości o charakterze narodowym¹⁶.

Maria Ossowska pisze o sposobach wdrażania i przyswajania społecznych norm, co nie zawsze jest tożsame z ich przestrzeganiem. Zderzenie alternatywnych wzorów może powodować zaburzenie interakcji w określonych kontekstach społeczno-muzycznych. Przykładem będzie tu Ignacy Jan Paderewski, który – będąc na tournée w Ameryce Południowej – nie mógł zaakceptować faktu, iż podczas koncertów panował tam zwyczajowo głośny szum rozmów słuchaczy. Obserwując tamtejsze życie muzyczne, tak oto opowiadał w swoich *Pamiętnikach*:

W czasie koncertu wszyscy słuchacze rozmawiali głośno i bez przerwy. A wie pani, dlaczego tak się działo i dlaczego tolerowano tę nieustanną rozmowę, tak lekceważącą w stosunku do artysty? Z ich punktu widzenia odpowiedź była prosta – taka to już tradycja hiszpańska!

Sam jednak nie zgodził się, by podczas jego koncertu ktokolwiek rozmawiał. Zagroził bowiem zerwaniem kontraktu i przerwaniem występów w Buenos Aires, jeśli publiczność zaczęłaby rozmawiać podczas jego gry. I rzeczywiście tak się nie stało, publiczność słuchała występów Paderewskiego w milczeniu, niemniej jednak poprzedzone było to swoistą „akcją edukacyjną” organizatorów koncertu w domach melomanów. Jak pisał Paderewski w *Pamiętnikach*:

¹⁵ K. M. Wyrzykowska, *Od kontestacji do estetyzacji życia codziennego. Kilka uwag o znaczeniu funkcji muzyki w życiu młodzieży*, „Pogranicze. Studia społeczne”, Białystok, 2015, t. XXVI, s. 135.

¹⁶ B. Jabłońska, *O społecznym charakterze muzyki...*, s. 117.

Zawdzięczałem to madame de Castex, która [...] chodziła od domu do domu, prowadząc istną kampanię. Wiele lat później usłyszałem od jej przyjaciółki [...], że pani de Castex zapewniała ją wówczas, iż na wypadek rozmów podczas koncertu na pewno zerwę kontrakt, co wywołałoby duży skandal w Buenos Aires. „Stalibyśmy się – mówiła – pośmiewiskiem całego muzycznego świata, gdyż wkrótce wszyscy dowiedzieliby się o tym, że Paderewski nie chciał u nas koncertować. Buenos Aires zyskałoby opinię niemuzycznego, mało kulturalnego i nieuprzejmego miasta”¹⁷.

IGNACY JAN PADEREWSKI A SPRAWA POLSKA

Niewątpliwie muzyka dla Paderewskiego była nośnikiem relacji międzyludzkich, tożsamości oraz podwaliną patriotyzmu, która umożliwiła mu wejście na salony polityczne i kulturowe świata.

Jego *credo* życiowe brzmiało: „Jestem Polakiem, wiernym synem Ojczyzny. Myśl o Polsce wielkiej i silnej, wolnej i niepodległej była i jest treścią mojego istnienia, urzeczywistnienie jej było i jest jedynym celem mojego życia”.

Wyzna je publicznie, zwracając się 22 maja 1915 roku w Nowym Jorku do Polonii amerykańskiej. Powtarzał je wielokrotnie niczym święte przyrzeczenie dane narodowi i Ojczyźnie. Żył losem narodu. Przeżywał wydarzenia dziejowe związane z jego istnieniem – i te rodzące nadzieję na wolność, i te niosące wyzwolenie po wiekowej niewoli, i te napelnione życiem odrodzonej Rzeczypospolitej, i te wymagające ponownej ofiary i walk z barbarzyńskim najeźdźcą.

Ten światowej sławy polski pianista i kompozytor, a przy tym mąż stanu, ów trybun uciemiężonego narodu dawał z siebie wszystko dla sprawy Ojczyzny¹⁸.

Decydującym zwrotem w karierze artystycznej Paderewskiego i – jak się okazało – w ogóle w jego życiu był debiut paryski, który miał miejsce w paryskiej sali Érard 3 marca 1888 roku. Był to debiut prawdziwie „europejski”, który okrzyknięto „sensacją sezonu”. Paderewski wspominał:

Sala była przepelniona – a publiczność tak rozentuzjasmowana, że po zakończeniu właściwego programu przez godzinę zmuszano mnie do bisowania. Pano-

¹⁷ B. Jabłońska, *O społecznym charakterze muzyki...*, s. 118.

¹⁸ J. Konopka, *Sprawa polska w wystąpieniach Ignacego Jana Paderewskiego*, w: *Wiktor Choriew in memoriam*, red. A. Janicka, G. Kowalski, Ł. Zabielski, Białystok, 2013, s. 735; wersja internetowa: <http://hdl.handle.net/11320/8502>.

*wało wielkie podniecenie i śmiało mogę powiedzieć, że odniosłem ogromny sukces. Trudno mi było w to uwierzyć po tylu zwątpieniach i obawach*¹⁹.

Sukcesy te, co również było nie bez znaczenia dla przyszłej kariery politycznej Paderewskiego, otworzyły przed budzącym powszechny zachwyty wirtuozem paryskie salony.

Po Paryżu przyszły koncerty w innych centrach europejskich. W maju 1890 roku w Londynie, i w ogóle w Anglii, Paderewski zyskał uznanie nie tylko środowiska muzycznego, ale też świata finansjery, arystokratów, dyplomatów, a nawet koronowanych głów. Paderewski zadziwił, zgadzała się z tym większość krytyków, skala umiejętności technicznych i niespotykanym w Londynie sposobem interpretacji dawnych mistrzów²⁰. Paderewski wspomina w swoich pamiętnikach:

*Pierwszy sezon w Londynie, poprzedzający porażkę berlińską, okazał się dla mnie wspaniałym okresem, i to pod wieloma względami. Zawarłem wiele przyjaźni, które przetrwały przez całe życie. Wśród tych przyjaciół, a także i w moim sercu, honorowe miejsce zajmują dwie moje „chrzestne matki”: lady Barrington i jej siostra, Mrs. Yorke*²¹.

Wielbicielek talentu Paderewskiego została sama królowa Wiktorja oraz jej córka, księżna Luiza. Stary Kontynent został przez Paderewskiego zdobyty. „Przybył, zagrał i... zwyciężył!” – takie oto echo najczęściej pozostawało po jego koncertach. Wielką karierę jednak, jak powszechnie wówczas sądzono, należało robić nie w Europie, ale w Ameryce.

Paderewski miał 31 lat, gdy stanął u progu wielkiej kariery w Nowym Świecie. Poza sukcesami pianistycznymi miał też pewien dorobek kompozytorski. Ponadto ciągle pracował nad swoim wykształceniem humanistycznym. Nawiązywał coraz szersze kontakty z czołowymi politykami i mężami stanu²².

Bronił praw i interesu narodu polskiego. To posłannictwo było zawarte w jego słowach i działaniach w czasie przeszło trzyletniego pobytu na ziemi amerykańskiej. Dał temu wyraz w przemówieniu wygłoszonym 5 lutego 1916 roku w Chicago (z okazji swego koncertu na rzecz ofiar wojny w Kraju). Oto, co powiedział:

¹⁹ M. M. Drozdowski, *Ignacy Jan Paderewski...*, s. 20.

²⁰ A. Piber, *Droga do sławy...*, s. 193.

²¹ I. J. Paderewski, *Pamiętniki*, spisała M. Lawton, przeł. W. Lisowska, T. Mogilnicka, posłowie W. Rudziński, Kraków, 1984, s. 223.

²² J. Popis, Ignacy Jan Paderewski. Bohater sztuki i ojczyzny, <https://www.lazienki-krolewskie.pl/pl/edukacja/baza-wiedzy/ignacy-jan-paderewski-bohater-sztuki-i-ojczyzny>, dostęp 20 III 2021.

Wierny tradycji polskiej, wierny duchowi przodków, nie szukam pomocy jedynie dla moich braci-rodaków po krwi i religii, lecz dla wszystkich bez jakiegokolwiek różnicy rasy, pochodzenia, religii czy opinii politycznych, dla wszystkich, którzy dzielą wspólne, niewysłowione nieszczęście w moim Kraju ojczystym.

I w duchu jedności wzywał rodaków do czynu: *Budujmy Ojczyznę niepodległą, całą, wolną po wszystkie czasy* (27 listopada 1916 roku, Chicago, z okazji wieczornicy żałobnej ku czci zmarłego Henryka Sienkiewicza).

Gdy po osobistych spotkaniach z Thomasem W. Wilsonem w 1916 roku w Waszyngtonie amerykański prezydent przyjął z przekonaniem ideę poparcia sprawy polskiej, Paderewski przedkładał mu w połowie stycznia 1917 roku swój Memoriał o konieczności odrodzenia Rzeczypospolitej. Wysuwał w nim następujące argumenty:

W interesie ludzkości, w imię wolności i sprawiedliwych zasad, sprawa polska winna być rozwiązana poprzez odbudowanie bytu państwowego całego Narodu polskiego. Jeśli Polska ma żyć i zasiąść wśród narodów Europy, to musi ona się stać taką, do czego ma prawo: państwem silnym i niepodległym. Jeśli Polska ma istnieć jako wolne państwo, a bez żadnej wątpliwości będzie istnieć jako takie, gdyż taka jest wola 25 milionów jej ludności i tego wymagają warunki zabezpieczenia trwałego pokoju w Europie, postęp demokracji, humanitaryzmu i cywilizacji – to Państwo polskie nie może być pozbawione Gdańska. Racje wynikające z warunków naturalnych, historycznych, geopolitycznych i gospodarczych przemawiają za tym, aby Gdańsk należał do Polski²³.

Mając pozycję powszechnie cenionego artysty i coraz bardziej skutecznego w działaniach ambasadora swojego narodu, a także z potrzeby patriotycznego serca, Paderewski przystępował do każdej bez mała, a wartej poparcia inicjatywy narodowej i społecznej. Wspierał je swoim autorytetem, a nierzadko i własnymi środkami. Był inicjatorem, a także i hojnym darczyńcą obchodów rocznic patriotycznych. Tak było w 1910 roku, kiedy przypadała pięćsetna rocznica zwycięskiej bitwy pod Grunwaldem oraz setna rocznica urodzin Fryderyka Chopina. To za sprawą Paderewskiego stanął w Krakowie Pomnik Grunwaldzki, poświęcony „Praojcom na chwałę, braciom na otuchę”. Wówczas też Paderewski wygłosił jedno ze swoich pierwszych przemówień publicznych, stając się przywódcą rodaków, przybyłych ze wszystkich zaborów i z zagranicy. W październiku tego samego roku we Lwowie, podczas obchodów rocznicy chopinowskiej, wygłosił słynną mowę:

²³ J. Konopka, *Sprawa polska...*, s. 739.

W Chopinie tkwi wszystko, czego nam wzbraniano, barwne kontusze, pasy złotem lite, posępne czamarki, krakowskie rogatywki i szlachecki brzęk szabel naszych, kos chłopskich połyski, jęk piersi zranionej, bunt spętanego ducha, krzyże cmentarne, przydrożne wiejskie kościółki, modlitwy serc stroskanych, niewoli ból, wolności żal, tyranów przekleństwo i zwycięstwa radosna pieśń²⁴.

Widział w muzyce Chopina, wielkiego piewcy narodu, niezmożoną siłę dla zachowania duszy narodu,

albowiem w nim się objawia cała nasza zbiorowa dusza. Więc krzepmy serca do wytrwania, do trwania, myśli strójmy do czynów, do dzielnych, sprawiedliwych, uczucia podnośmy do wiary, do silnej – bo nie ginie naród, co ma taką wielką, nieśmiertelną duszę²⁵.

Gdy podjął się misji bycia politykiem, chcąc działać na rzecz pokoju i odzyskania przez Polskę niepodległości, wielcy tego świata z pełnym szacunkiem dla tego męża stanu mówili o nim, że żaden kraj nie mógłby życzyć sobie lepszego obrońcy. W odezwie do Polonii amerykańskiej pisał: *Mysł o Polsce wielkiej i silnej, wolnej i niepodległej była i jest treścią mego istnienia, urzeczywistnienie jej było i jest jedynym celem mego życia²⁶.*

Paderewski został idolem Ameryki, równocześnie stawał się duchowym przywódcą zniewolonego narodu. Uprawiał sztukę powszechnie podziwianą, która okazała się skutecznym orężem walki o Polskę, o jej niepodległość. Z chwilą wybuchu I wojny światowej najważniejsza dla Paderewskiego stała się działalność patriotyczna i niepodległościowa, jak to zaznaczył w swoich *Pamiętnikach*: 1 sierpnia 1914 roku był świadomy, że *nowy świat, nowa era rozpoczynały się. Także dla mnie zaczynała się nowa epoka, epoka innej, nieprzewidzianej, a jednak przeznaczonej mi kariery*. Przeczuwał dobrze początek końca niewoli narodu. Z pełną wiarą widział celowość tworzenia podstaw zapewniających odrodzenie wolnej Rzeczypospolitej, w oczekiwaniu na upadek trzech rozbiorczych monarchii²⁷.

Paderewski wraz z Sienkiewiczem, Piltzem i wybitnym historykiem Szymonem Askenazym, po opublikowaniu odezwy wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza z 14 sierpnia 1914 roku, zawierającej obietnicę zjednoczenia wszystkich ziem polskich pod berłem Romanowów, podjęli starania, by – za pośrednic-

²⁴ J. Popis, Ignacy Jan Paderewski. Bohater sztuki i ojczyzny...

²⁵ T. M. Kilariski (red.), *Ignacy Jan Paderewski, rzecznik odrodzenia Polski*, „Nasza Gazetka. Czasopismo polonijne w Szwajcarii”, 2018, nr 3–4.

²⁶ J. Konopka, *Sprawa polska...*, s. 740.

²⁷ Tamże, s. 737.

twem dyplomacji francuskiej – przekonać Rosję o potrzebie przyznania Królestwu Polskiemu konkretnych przywilejów²⁸.

Przebywając w Stanach Zjednoczonych, prawie co drugi dzień dawał koncerty, muzyką oraz słowem apelując o pomoc dla walczących Polaków. W ten sposób sprawą Polski zainteresował administrację Stanów Zjednoczonych. Nawiązał bezpośredni, przyjacielski kontakt z prezydentem Thomasem W. Wilsonem. W styczniu 1917 roku przygotował memoriał dotyczący Polski i jej historii, z uzasadnieniem odbudowy jej niepodległości. Występował z przemówieniami, m.in. w kręgu Polonii amerykańskiej, apelując o pomoc dla kraju i utworzenie polskiej armii walczącej po stronie aliantów²⁹.

Środkiem mobilizującym świadomość koniecznej solidarności działań na rzecz Polski na skalę narodową i międzynarodową była – podjęta przy końcu 1914 roku wspólnie z Henrykiem Sienkiewiczem i innymi działaczami polskimi przebywającymi w Szwajcarii – inicjatywa założenia Komitetu Centralnego Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce (z siedzibą w Vevey, gdzie mieszkał Sienkiewicz, prezes Komitetu, utworzonego formalnie w styczniu 1915 roku). Jego celem było – jak pisał Paderewski – scentralizowanie i dystrybucja środków pomocy w sposób skuteczny i szybki pomiędzy wszystkimi ofiarami (w Polsce) bez względu na rasę i wyznanie (list do L. Malve, ministra spraw wewnętrznych Francji, z 4 marca 1915 roku celem uzyskania zgody na założenie we Francji oddziału Komitetu Pomocy)³⁰.

W wyniku wielu starań, również osobistych kontaktów Paderewskiego, prezydent Wilson 8 stycznia 1918 roku w swoim orędziu pokojowym uznał kwestię niepodległości Polski za jeden z warunków przyszłego pokoju w Europie (punkt 13. orędzia). Kilka miesięcy później Paderewski przystąpił do tworzenia Polskiego Białego Krzyża³¹, na którego czele stanęła jego druga żona. We wrześniu 1918 roku Paderewski wznowił zabiegi wśród senatorów amerykańskich, mające wyjednać uznanie niepodległości Polski. Pozytywnie na jego apel odpowiedział między innymi senator Henry Cabot Lodge. W początkach września Paderewski wysłał list do prezydenta Wilsona, prosząc go o przyjęcie Romana Dmowskiego i o rozmowę na temat kształtu terytorialnego przyszłej niepodległej Polski³².

²⁸ M. M. Drozdowski, *Ignacy Jan Paderewski...*, s. 73.

²⁹ J. Popis, *Ignacy Jan Paderewski. Bohater sztuki i ojczyzny...*

³⁰ J. Konopka, *Sprawa polska...*, s. 738.

³¹ *Polski Czerwony Krzyż mógł być utworzony tylko w niepodległym państwie* (red.).

³² M. M. Drozdowski, *Ignacy Jan Paderewski...*, s. 131.

11 listopada 1918 roku Paderewski podjął decyzję o powrocie do Polski, by po otrzymaniu poparcia prezydenta Stanów Zjednoczonych i przywódców europejskich – dzięki rozmowom w Paryżu (wraz z Romanem Dmowskim i członkami Komitetu Narodowego Polskiego), a także w Londynie – utworzyć rząd polski. Poprzez Gdańsk i Poznań (co w Wielkopolsce stało się impulsem do wybuchu powstania) 1 stycznia 1919 roku przybył do Warszawy. Witany przez 300 000 osób, w przemówieniu podkreślił, że nie należy do żadnego stronnictwa:

Stronnictwo powinno być jedno – Polska, i temu jedynemu służyć będę do śmierci. Żadne stronnictwo z osobna nie odbuduje ojczyzny – odbudują ją wszyscy, a podstawa główna to robotnik i lud.

25 stycznia 1919 roku jako premier (tytułowany prezydentem Rady Ministrów) poprowadził pierwsze posiedzenie swojego gabinetu, w którym pełnił również funkcję ministra spraw zagranicznych³³.

1 stycznia 1920 roku w Warszawie zabrał głos w czasie spotkania z delegacjami stowarzyszeń i organizacji polskich przybyłych w celu złożenia mu hołdu:

Gdy rok temu przybyłem tutaj, aby zbliżyć Polskę do zwycięskiego Zachodu, by dla Niej wyjednać uznanie i pomoc wielkich Państw Sprzymierzonych, wtedy poparł mnie cały Naród. [...] Składam Bogu najkorniejsze dzięki za to szczęście wielkie, za tę bezbrzeżną miłość Ojczyzny i Narodu, która była, jest i będzie treścią i celem mojego istnienia³⁴.

Wobec coraz bardziej brutalnych ataków opozycji Paderewski ostatecznie ogłosił dymisję gabinetu i z początkiem 1920 roku na zawsze opuścił Polskę. Jego rozgoryczenie znalazło wyraz w listach do Konstantego Eustachego Sapiehy, polskiego polityka konserwatywnego, ministra spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej:

Usuwając się ze stanowiska delegata przy konferencji pokojowej, pragnąłbym szczerze usunąć się w ogóle od wszystkiego, co jest polską polityką. Tymczasem jadę do Ameryki i będę się starał przygotowanie gruntu dla sprawy, której chwilowo poruszyć jeszcze nie można³⁵.

³³ J. Popis, Ignacy Jan Paderewski. Bohater sztuki i ojczyzny...

³⁴ J. Konopka, *Sprawa polska...*, s. 745.

³⁵ M. M. Drozdowski, *Ignacy Jan Paderewski...*, s. 183.

W obliczu inwazji bolszewickiej na Polskę zgłosił gotowość służenia krajowi na polu politycznym. W telegramie wysłanym 16 lipca 1920 roku z Paryża do ministra Władysława Grabskiego zaznaczał:

Wobec niebezpieczeństwa grożącego Ojczyźnie, siły wszystkich Jej synów powinny być zjednoczone i użyte dla obrony i ratunku. Jeśli rząd polski uznać zechce usługi moje w tej ciężkiej chwili za pożądane, to czekam na wiadomość.

W tym samym roku za pośrednictwem Grabskiego od rządu polskiego nominacja Paderewskiego na stanowisko głównego przedstawiciela RP przy Konferencji Ambasadorów (organ nadzorujący stosowanie traktatu wersalskiego) i Lidze Narodów.

Po złożeniu dymisji (przyjętej przez rząd 7 maja 1921 roku) nastąpiły ponownie lata artystycznie intensywnego życia mistrza fortepianu. Ale jeżdżąc z koncertami po świecie, zawsze kierował myśli i uczucia ku Ojczyźnie³⁶.

Nadszedł tragiczny rok 1939. 1 września, w chwili wybuchu II wojny światowej, Paderewski rozpoczął po raz kolejny działalność polityczną i patriotyczną, organizując pomoc dla ofiar wojny w Polsce. Słał memoriały do polityków, apelował za pośrednictwem radia. Spotykał się z polskimi politykami. 23 stycznia 1940 roku przemawiał na inauguracyjnym posiedzeniu Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej na emigracji, kończąc swoje przemówienie słowami: *Nie zginie Polska, Bracia nasi umęczeni, nie zginie, lecz żyć będzie po wieki wieków w potędze i chwale dla Was, dla nas i dla całej ludzkości*³⁷.

W tych bolesnych chwilach Paderewski znalazł słowa zachęty dla Władysława Raczkiewicza, świeżo wyznaczonego prezydenta RP na obczyźnie, pisząc do niego z końcem września:

Wierzę głęboko, że zjednoczyło nas nie tylko nieszczęście, ale przede wszystkim świadomość konieczności dziejowej na połączenie naszych wysiłków dla wspólnej zgody i zbożnej dla Ojczyzny pracy. Polskę odbudować trzeba wielką, rządową i sprawiedliwą w oparciu o niezniszczalne zasady naszej Świętej Wiary.

Stanąwszy 6 listopada 1940 roku na ziemi amerykańskiej oświadczył przed gronem reporterów prasowych:

Mój biedny Naród jest systematycznie unicestwiany, miliony moich Rodaków padają ofiarą rabunków, są wyrzucani ze swych domów, deportowani do koncentracyjnych obozów śmierci.

³⁶ J. Konopka, *Sprawa polska...*, s. 747.

³⁷ J. Popis, Ignacy Jan Paderewski. Bohater sztuki i ojczyzny...

Tego samego dnia mówił do Polonii amerykańskiej:

Do ostatniego tchnienia, dopóki sił mi starczy, pragnę służyć Ojczyźnie. Nie mogąc stanąć z orężem w ręku, będę się starał dobrym słowem trafić do serc ludzkich i choć tą drogą znaleźć się w szeregu tych, co walczą o Ojczyznę, o sprawiedliwość, o wolność, o godność ludzką, o prawa narodów do niepodległego bytu³⁸.

WNIOSKI

Paderewski szedł przez całe życie polskim szlakiem patrioty. Swą przyrodzoną dumę bycia Polakiem okazywał słowem i czynem: rodakom, by ją nosili w duszy jako zamię odwagi i honoru, i obcym, aby szanowali imię polskie. W latach niewoli, gdy ciemieżca starał się wszystko, co polskie, wymazać z pamięci, poniżyć i ośmieszyć w oczach świata, ta patriotyczna postawa Paderewskiego wypływała z naturalnego poczucia obowiązku i przywiązania do kultury i dziejów Polski. To było źródłem jego uczuć i myśli. Przekazując je, wielki polski artysta-muzyk, a zarazem poliglota o wyjątkowych zdolnościach literacko-krasomówczych, przeistaczał się w artystę słowa.

Miarą jego niezwykłych talentów pozostaje fakt, że potrafił pogodzić i połączyć dziedziny tak bardzo różne: będącą domeną interesu politykę z całkowicie bezinteresowną wielką sztuką, dziejącą się w sferze marzeń i najbardziej wyrafinowanych, delikatnych obszarów ludzkiej wrażliwości. Umiejętność łączenia ze sobą tak odległych sfer Paderewski nazywał „zmysłem dobra”, dzięki któremu sztuka i polityka osiągały doskonałość owej jedni. Prawdą jest też i to, że szorstka, a niekiedy brutalna polityka w aurze sztuki zyskiwała jedyny i właściwy tylko Paderewskiemu wymiar.

Osiągnąwszy bezprecedensowy sukces na polu sztuki, mógł Paderewski wiele uczynić dla ojczyzny i swoich rodaków, szeroko rozwijając działalność społeczną, polityczną, charytatywną i filantropijną. Od momentu, gdy jako pianista uzyskał sławę prawdziwie światową, jego koncerty przeradzały się w wielkie manifestacje polskości, dając światu do zrozumienia, że na mapie politycznej jest naród, któremu należy się niepodległość. Jako genialny interpretator dzieł Chopina językiem sztuki przemawiał w imię Polski i jej dążeń niepodległościowych. Jak napisał Andrzej Piber:

Był Paderewski patriotą niezłomnym, miłującym głęboko bohaterską przeszłość narodu, czynnym świadkiem trudnych i tragicznych zmagania Polaków

³⁸ J. Konopka, *Sprawa polska...*, s. 751.

o przetrwanie i o wolność. Za swój naturalny obowiązek uważał niesienie pomocy rodakom dotkniętym nieszczęściem, cierpieniem, nędzą i głodem. Jego działalność społeczna niepostrzeżenie przekształciła się w działalność polityczną. Został politykiem, choć za polityka się nie uważał, a działalność polityczną wielce ułatwiły mu sukcesy artystyczne. Zwycięstwu sprawy Ojczyzny poświęcił swój talent, majątek, pozycję w świecie. Był jednym z najbardziej wytrwałych i uznanych rzeczników Polski³⁹.

Był bohaterem sztuki, a jako artysta o wielkim i powszechnym poważaniu mógł stać się również bohaterem ojczyzny.

BIBLIOGRAFIA

- Drozdowski M. M., *Ignacy Jan Paderewski. Zarys biografii politycznej*, Warszawa, 1981.
- Jabłońska B., *O społecznym charakterze muzyki. Szkic socjologiczny*, „Pogranicze. Studia społeczne”, Białystok, 2018, t. XXXIV.
- Jabłońska B., *Socjologia muzyki a krytyczna analiza dyskursu*, „Miscellanea Anthropologica et Sociologica”, 2019, nr 20 (2).
- Kilarski T. M. (red.), *Ignacy Jan Paderewski, rzecznik odrodzenia Polski*, „Nasza Gazetka. Czasopismo polonijne w Szwajcarii”, 2018, nr 3–4.
- Konopka J., *Sprawa polska w wystąpieniach Ignacego Jana Paderewskiego*, w: *Wiktor Choriew in memoriam*, red. A. Janicka, G. Kowalski, Ł. Zabielski, Białystok, 2013; wersja internetowa: <http://hdl.handle.net/11320/8502>.
- Natanson T., *Wstęp do nauki o muzykoterapii*, Wrocław, 1979.
- Paderewski I. J., *Pamiętniki*, spisała M. Lawton, przeł. W. Lisowska, T. Mogilnicka, posłowie W. Rudziński, Kraków, 1984.
- Piber A., *Droga do sławy. Ignacy Jan Paderewski w latach 1860–1902*, Warszawa, 1982.
- Popis J., *Ignacy Jan Paderewski. Bohater sztuki i ojczyzny*, <https://www.lazienki-krolewskie.pl/pl/edukacja/baza-wiedzy/ignacy-jan-paderewski-bohater-sztuki-i-ojczyzny>.
- Szulc W., *Muzykoterapia jako przedmiot badań i edukacji*, Lublin, 2005.
- Wyrzykowska K. M., *Od kontestacji do estetyzacji życia codziennego. Kilka uwag o znaczeniu funkcji muzyki w życiu młodzieży*, „Pogranicze. Studia społeczne”, Białystok, 2015, t. XXVI.

³⁹ A. Piber, *Droga do sławy...*, s. 545.

JOANNA RACHWAŁ

JOANNA RACHWAŁ

ARTISTIC WORK OF IGNACY JAN PADEREWSKI
AND THE CASE OF POLAND.
MUSIC AS A UNIVERSAL LANGUAGE
IN COMMUNICATION

SUMMARY

Ignacy Jan Paderewski was one of the most famous and recognizable Poles in the world. His face and silhouette have been captured in hundreds of photographs. Lush hairstyle, focused eyesight, dynamic gesture, a fascinating figure. That was how he was on the music scene and beyond, as evidenced by the numerous memories devoted to him. On the one hand, he bore the features of a romantic artist, and on the other – the most modern artist, who knew perfectly well the mechanisms of self-creation and self-promotion, the principles governing mass culture.

In her paper, the author emphasizes the great importance of music as a form of social communication and puts forward the thesis about the great importance of Paderewski's artistic creativity in political and social understanding and intercultural dialogue.

As an artist, and more precisely as a pianist, a virtuoso, he was able to brave Chopin's works with incredible power to reach a wide audience and use the universal 'language of music' in the fight for Polish matters.

Keywords: Ignacy Jan Paderewski, music in communication, language of music